

Rzeczypospolita w dobie XVIII wieku



Mapa Rzeczypospolitej, poł. XVIII w., wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

XVIII wiek obnażył słabość Rzeczypospolitej. Kraj, który niewiele wcześniej święcił triumf militarny pod Wiedniem, chroniąc Europę przed zalewem tureckim, za panowania Sasów pogrążył się w coraz większym kryzysie. Słabość wewnętrzna objawiająca się m. in. ogromną liczbą zrywanych sejmów, szła w parze ze spadkiem znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Trzej sąsiedzi Polski: Rosja, Austria i Prusy coraz mocniej ingerowali w sprawy Rzeczypospolitej. Zarówno August II jak i August III, pomimo marzeń o władzy absolutnej, nie potrafili wpłynąć na poprawę położenia państwa. W takich oto trudnych czasach przyszło urodzić się i żyć **Kazimierzowi Pułaskiemu** – bohaterowi Polski i Stanów Zjednoczonych. Człowiekowi, którego całe życie było walką o ideały, *pierwszemu przedstawicielowi bojującej młodzieży*.



Kazimierz Pułaski, miedzioryt J. Hopwooda wg J. Oleszkiewicza, I. poł. XIX w., wł. Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego

„Był to rycerz z krwi i kości, syn rycerskiego narodu, rycerski w postawie i zwyczajach: mężny, nieustraszony, odważny i śmiały – a zarazem kobiecej łagodności i uprzejmości, pełen słodyczy w obejściu – ten, w którego imieniu zespala się cały urok romantyczności dawnego rycerstwa.”

Prezydent USA Wiliam Taft, 1910 r.

Starosta warecki – Józef Pułaski

Pułascy herbu Ślepowron byli rodem szlacheckim, na wskroś koronnym, katolickim, osiadłym w ziemi bielskiej na Podlasiu. Przodkowie rodu przelewali krew za ojczyznę pod Chocimiem w 1621 r., podczas potopu szwedzkiego u boku Czarnieckiego oraz pod Wiedniem w 1683 r. Znaczący wpływ na kształtowanie osobowości Kazimierza Pułaskiego wywarł jego ojciec Józef Pułaski – adwokat, humanista, wielokrotny poseł na sejm. Urodził się 17 lutego 1704 r. jako syn Jakuba i Małgorzaty Zarembianki. W 1724 r. został komornikiem wieluńskim i burgrabią nurskim, w marcu 1732 r. starostą wareckim, potem towarzyszem chorągwi królewskiej husarskiej i marszałkiem związkowym wojska koronnego. W 1738 r. ożenił się z młodzianką 17-letnią Marianną z Zielińskich, podczaszanką łomżyńską.

To ona wniosła mu w posagu znaczny majątek, m. in.: Winiary pod Warką, Boglewice, Nożewo i Rzęśnik. W kolejnych latach Józef skutecznie pomnażał włości, u schyłku kariery posiadał 108 wsi i 14 miasteczek. Angażował się także w służbę publiczną. W 1733 r. jako poseł z ziemi czerskiej podpisał elekcję Stanisława Leszczyńskiego, przystąpił potem do konfederacji dzikowskiej. W 1736 r. uznał Augusta III. W 1744 r. był posłem na sejm grodzieński, w 1748 r. posłował na sejm *Boni Ordinis*, gdzie reprezentował interesy Czartoryskich. Posłem był jeszcze w latach 1750 i 1754. W 1752 r. został pisarzem nadwornym koronnym i pisarzem skarbowym. W 1764 r. podpisał wybór Stanisława Augusta Poniatowskiego, pozostał jednak stronnikiem Sasów. W 1767 r. jako przedstawiciel Podlasia podpisał akt konfederacji radomskiej. Śmiało wystąpił przeciwko groźbom posła rosyjskiego Nikołaja Repnina wprowadzenia do Rzeczypospolitej kilkunastu tysięcy wojsk rosyjskich. Miał wtedy powiedzieć: „*Niech stanie sto tysięcy, naród wolny krew przeleje*”. W odpowiedzi wściekły Repnin obraził go publicznie. Zagrożony aresztowaniem przez Rosjan wyjechał na Podole. Jako zwolennik domu saskiego, przeszedł następnie do opozycji wobec Rosji z powodu forsowania przez nią sprawy dysydenckiej, należał wraz z K. Sołtykiem i A. Krasieńskim do głównych inicjatorów konfederacji barskiej. Spieniężył większość swych dóbr, dla zaciągu wojska. W końcu pokłócony z przywódcami konfederacji, został odsunięty od funkcji wojskowych. Był organizatorem obrony Baru, po zdobyciu go przez Rosjan uszedł wraz z innymi na Wołoszczyznę, tam, oskarżony przez Joachima Potockiego o nieposłuszeństwo i zdradę, został pozbawiony władzy i wtrącony do więzienia przez baszę chocimskiego. Zmarł w Kopance w 1769 r. Zdolności polityczne i oratorskie Józefa nie poszły w parze z talentami wojskowymi. Czym los nie obdarzył Józefa Pułaskiego – po przodkach odziedziczył jego niezłomny syn Kazimierz.



Herb Ślepowron

„(...) a jeśli chcecie pomścić godnie więzienie, albo i śmierć moją, udać się to może jedynie, gdy wszystkich przewyższycie gorliwością w poświęceniu się za ojczyznę, która dziś w ciężkiej niedoli powierza wam swe losy”.

/fragment ostatniego listu Józefa Pułaskiego do synów/

Dzieciństwo Kazimierza

Kazimierz Pułaski urodził się najprawdopodobniej 4 marca 1745 r. w Warszawie, na rogu ulic Wareckiej i Nowego Świata, gdzie Pułascy mieli swój dwór. Kazimierz- Michał-Władysław-Wiktor otrzymał chrzest z wody 6 marca, a 14 marca ceremonię powtórzono w kościele św. Krzyża. Rodzicami chrzestnymi Kazimierza byli m.in.: Stanisław Poniatowski, ojciec przyszłego króla Polski – Stanisława Augusta oraz Maria Zofia księżna Czartoryska. Osoby chrzestnych świadczyły o związkach Pułaskich z Familią Czartoryskich. Dzieciństwo spędził

Kazimierz wraz z matką i rodzeństwem w Winiarach pod Warką. W Warce uczęszczał do miejscowej szkoły parafialnej, tu spędzał też „wilegiatury” czyli wakacje. Czas ten upływał *na podobieństwo pacholęctwa szlachciców mazurskich*. Z brawurą ćwiczył jazdę konną, pływał w Pilicy i bawił się wśród ruin zamku w Warce. Wiele czasu spędzali młodzi Pułascy w Puszczy Kozienickiej na myśliwskich przygodach i zabawach. Piaszczyste łąchy nad Pilicą, zwane do dziś „plażą hrabiego”, opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie są niewątpliwie lokalną pamiątką po tamtych czasach. Matka Kazimierza i jego siostry należały do Bractwa św. Józefa przy kościele oo. franciszkanów w Warce. Pułascy byli dobroczyńcami miejscowych kościołów. W aktach sądowych Warki z czwartej ćw. XVIII w. pojawia się kilkakrotnie matka Kazimierza jako starościna i wójtowa warecka. Sporządzony po wojnie w 1946 r. w pałacu na Winiarach *Spis rzeczy...* wymienia m.in. *rękopisy wraz z pieczęciami Pułaskich*. Ojciec Kazimierza - humanista i polityk przywiązywał dużą wagę do kształcenia dzieci. Po ukończeniu wareckiej szkółki Kazimierz został posłany do szkoły księży teatynów w Warszawie. W tej samej szkole kształcił się m.in. Stanisław Poniatowski – późniejszy król. Kazimierz uczył się dialektyki, fizyki, logiki, metafizyki, matematyki i języków, głównie łaciny, francuskiego, włoskiego i niemieckiego. Dużą wagę przywiązywali teatyni do wymowy, manier, tańców, popisów salonowych i umiejętności występowania publicznie. Nauczali też ojczystej historii. Z listów Kazimierza dowiadujemy się, że pisał wyraźną, piękną i poprawną polszczyznę, zawsze używając stosownych zwrotów grzecznościowych.



*Stanisław Poniatowski, ojciec króla Stanisława Augusta
i ojciec chrzestny Kazimierza Pułaskiego,
drzeworyt, wł. Muzeum im. K. Pułaskiego*

Na dworze w Mitawie

Po ukończeniu teatynskiej szkoły Kazimierz został posłany do Mitawy na dwór saskiego królewicza Karola, księcia Kurlandii i Semigalii, już wówczas męża Franciszki z Krasińskich. Nie bez własnej zapobiegliwości został przydzielony do świty królewicza Karola. Istotne były dla Kazimierza spotkania z królewiczową Franciszką. Poznał ją już w 1759 r. na weselu swojej siostry Joanny. Byli skoligaceni i jeszcze wówczas bardzo młodzi, ale przypadli sobie do gustu. Legenda chętnie przedstawia Franciszkę jako jedyną miłość Kazimierza. Nie wszystko wytrzymuje analizę faktów. Franciszka wyszła za mąż za księcia Karola, ale małżeństwo jej nie należało do udanych. Ślub nie przeszkadzał jej w dalszym utrzymywaniu

kontaktów z młodym Pułaskim. Nie przerwała tego również zawierucha wojenna podczas konfederacji barskiej. Kazimierz spotkał się z nią m. in. w Lublińcu, gdy przygotowywał obronę Jasnej Góry. Widział się z nią również w Altwasser i w okolicach Drezna już po swojej ucieczce z Polski. Wiadomo, że pełne powikłań uczuciowe związki Kazimierza z Franciszką trwały do końca jego życia.

„Pan Pułaski będąc młodym bo szesnastoletnim chłopcem bywał u starosty Krasińskiego i bardzo się w pannie Franciszce późniejszej księżnej kurlandzkiej rozamorował. Mówią, że panna odpłacała mu afektem...”

Półroczny pobyt w Mitawie od października 1762 r. do maja 1763 r. był bardzo znamieny w życiu młodego Kazimierza. Tu zdobywał swoje pierwsze doświadczenia wojskowe. Tu po raz pierwszy zobaczył skonfrontowanie interesów Polski i Rosji. Tu przeszedł pierwszą szkołę politycznego i wojskowego myślenia. Przebywając w oblężonej przez carskie wojsko Mitawie zetknął się z atmosferą obleganej twierdzy. Obserwując manewry i popisy wojsk rosyjskich udoskonalał władanie szablą, strzelanie z pistoletów i wojskowe sztuczki.

„Postury niskiej, szczupły w sobie, mowy prędkiej i chodu takiegoż.(...) Zabawy jego najmilsze były w czasie od nieprzyjaciela wolnym ćwiczyć się w strzelaniu z ręcznej broni, pasować się z kim tęgim, na koniu różnych sztuk dokazywać, a w karty grać po całych nocach; (...) za to był wielce wstrzemięźliwy tak od pijaństwa, jak od kobiet”.

Jędrzej Kitowicz

Akt konfederacji w Barze

29 lutego 1768 r. w Barze na Podolu, w klasztorze oo. karmelitów zaprzysiężono i ogłoszono akt konfederacji: *„Wszem, wobec i każdemu z osobna wiadomym się czyni, że rody, dygnitarze, szlachta i obywatele gromadzą się na ratunek pohańbionej Ojczyzny, wiary, wolności praw oraz swobód narodowych”* – głosił dokument wydany przez polską szlachtę. 4 marca, w dzień św. Kazimierza patrona rycerstwa powołano związek wojskowy konfederacji, która podniosła sztandar wiary i wolności przeciwko ingerencji carskiej i uległemu Katarzynie II królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Michał Krasiński został ogłoszony marszałkiem koronnym, a Józef Pułaski marszałkiem związku wojskowego, jego synowie: Franciszek, Kazimierz i Antoni pułkownikami wojsk konfederackich. Do Baru przybył również młody Józef Wybicki. Wspierał ich ksiądz Marek Jandałowicz. Nowiny o zajściu w Barze wywołały ogólnopolski entuzjazm. Zaskoczony król obrał dwa rozwiązania jednocześnie: z jednej strony postanowił z konfederatami rozmawiać, a z drugiej wysłał przeciwko nim wojska koronne razem z rosyjskimi. Walki na kresach pokazały talent wojskowy Kazimierza Pułaskiego, który stał się trudnym przeciwnikiem dla wojsk rosyjskich. Odważny, brawurowy, nade wszystko obrońca ojczyzny, szybko zdobywał uznanie wśród towarzyszy broni. W końcu maja 1768 r. zajął klasztor w Berdyczowie.

„Konfederaci rozpoczęli wojnę, której Rosjanie nie byli w stanie stłumić przez blisko cztery lata. Stworzyli takie ideały i rozbudzili takie wątpliwości wobec podstawowych pryncypiów, jakich nie znano od dziesiątków lat.”

Norman Davies

„Powstań Pułaski,
przetrzyj swe powieki,
bo jak nie wstaniesz,
zginiemy na wieki,
Bez twej komendy nasz łaskawy Panie
gdzie sam nie będziesz,
niedobrze się stanie,
Mości Pułaski,
przybywaj co prędzej...”

Konfederacki pułkownik i obrona Berdyczowa

W kilka tygodni starościce wareccy zaciągnęli do walk oddziały po około 1000 – 1200 ludzi. Wielu przyjmowało ich entuzjastycznie. Sytuacja była niepewna, wielu też łudziło się, że „zamiast słuchać carowej król powróci do Ojczyzny”. Tymczasem na tereny wschodnie wkraczała armia wysłana z Warszawy przez Repnina pod wodzą gen. Piotra Kretecznikowa. Zmierzone się z Moskalami: Pohorele, Staro- Konstantynów, Chmielnik, Teresopol, Winnica. *Wbić się pazurami w ziemię ojczystą, wygrać na czasie, dać przykład reszcie polski – oto najbliższe zadanie Kazimierza* – pisał Władysław Konopczyński. Obrona sanktuarium Matki Boskiej w Berdyczowie na przełomie maja i czerwca 1768 r. objawiła militarny talent młodego Pułaskiego. Siły Rosjan skupione pod Berdyczowem przewyższały 5000 ludzi. Pułaski zajął klasztor podstępem wbrew woli przebywających tam karmelitów. Oblężony długo i skutecznie odpierał ataki wroga i wiązał ich siły. Aby ocalić załogę wykazał niepospolitą przedsiębiorczość. W skutek coraz trudniejszego położenia, wyczerpywania się zapasów amunicji i żywności oraz nikłych nadziei na doczekanie się odsieczy, był zmuszony twierdzę poddać. W ten sposób sam trafił do niewoli i został skierowany do obozu jenieckiego w Połonnem.



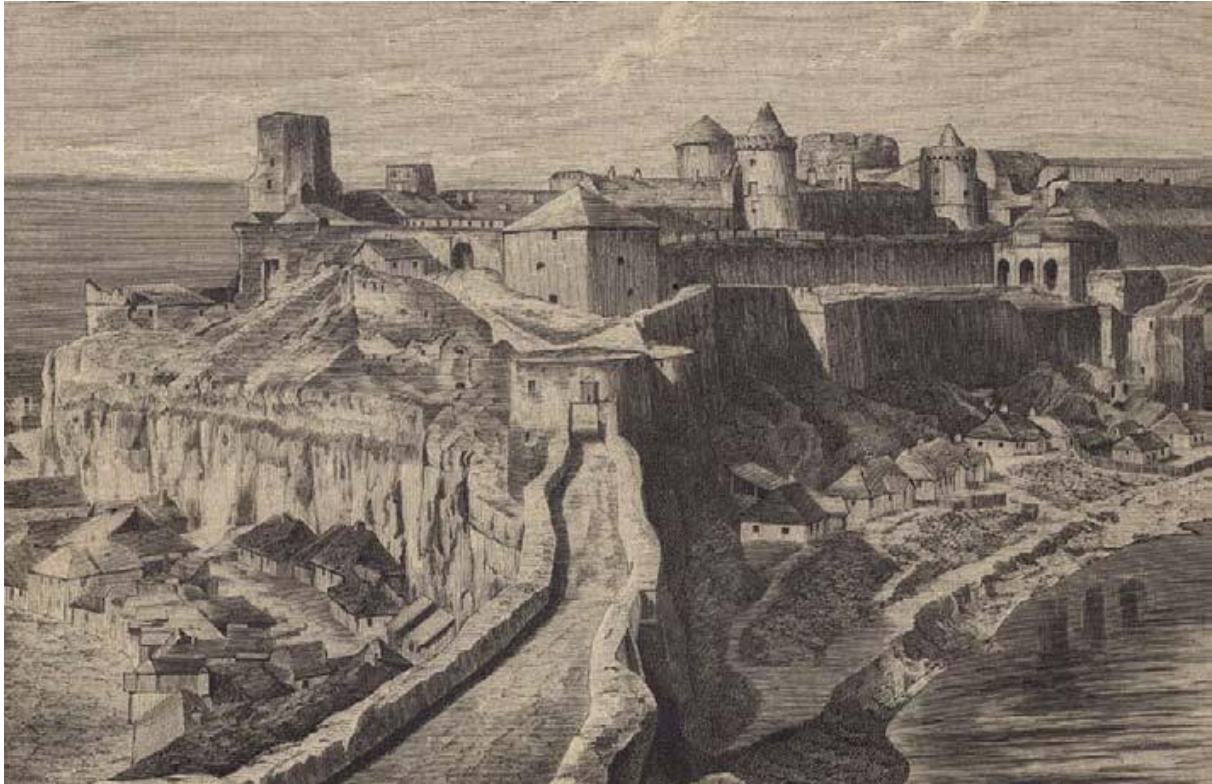
Konnica konfederacka, rekonstrukcja rysunkowa

Niewola i walka do końca...

Zwrócono Pułaskiemu wolność w zamian za podpisanie w Latyczowie recesu do konfederacji. Zobligował się w nim do potępienia konfederacji. Obietnicę złożoną Rosjanom szybko zlekceważył. Uważał, że przysięga wymuszona siłą nie musi być przez niego respektowana. Tak później pisał: *„Wiem, że jeżeli raz jeszcze będę miał nieszczęście wpaść w ręce moskiewskie, czeka mnie śmierć niechybna, więc wolę jej szukać na polu sławy i powinności narodowej. (...) Ani przez chwilę nie czułem się i nie jestem związany złożonym podpisem, a żywy w ręce rosyjskie nie oddam się już nigdy”*. Złamanie przez Pułaskiego danego słowa Rosjanom skazywało go w przypadku ponownego dostania się do niewoli na pewną śmierć. Pozostała mu już tylko walka. Po oblężeniu Berdyczowa działania Kazimierza skupiły się początkowo w pasie między Mohylewem a Zaleszczykami. Sukcesem była obrona Okopów Świętej Trójcy i uratowanie załogi przez Pułaskiego. Twierdza była jednak niesłychanie zaniedbana, słabo przygotowana do walki. W pewnym momencie bitwy sytuacja dla konfederatów wydawała się wręcz katastrofalna. Dowodzący Pułaski nie myślał nawet o kapitulacji. Jego i resztkę podległych mu ludzi czekała śmierć. Los jednak przyszedł im z pomocą. Nieznana dla Rosjan ścieżką wydostali się z oblężenia i przeprawili się na drugą stronę Dniestru gubiąc za sobą pościg. Później przedzierał się Kazimierz do województwa ruskiego i na Litwę. Walczył m. in. pod Lwowem, Brześciem, Słonimem, Połonką i Gorlicami. Zagarniał do konfederacji coraz nowe siły, przyłączyli się m.in: Kajetan Sapieha, Jan Klemens Branicki, Michał Ogiński i Michał Pac. Kazimierz potykał się z Rosjanami pod Myszą, Dworcem i Nołczadzią. Przedzierał się potem przez Puszcze Augustowską, Grajewo i Szczuczyn do Łomży. 5 sierpnia 1769 r. został marszałkiem łomżyńskim.

„Ja Kazimierz, Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, iż będąc na urząd marszałkownstwa skonfederowanej ziemi łomżyńskiej wezwanym i zgodnie obranym, jako najwierniej obowiązki mieć chcę i jako publiczna Rzeczypospolitej wyciąga potrzeba, urząd sprawować będę, wiary świętej katolickiej rzymskiej, wolności, praw starodawnych i swobód ojczystych do ostatniej krwi bronić będę, w faksje i znowy szkodliwe na zdradę ojczyzny wdawać się nie mam, i owszem nieprzyjaciół ojczyzny wszystkimi siłami gromić powinien będę i póty wiernie i statecznie w tem zbawiennym dla ojczyzny dziale trwać mam, póki wiara święta katolicka, wolności, prawa starodawne i swobody ojczyste ocalone i ubezpieczone, tudzież Rzplita tak wewnątrz jako i wewnątrz zupełnie nie będzie uspokojona. Jeżelilibym zaś przeciwko tym zaprzysiężonym obowiązkom złośliwie wykroczył Ty Wszechmogący Boże, jako wiarołomce ukróceniem wieku skarz mnie i niech duszę moją Krew Chrystusa Pana na wieki potępi”.

/Przysięga Kazimierza Pułaskiego złożona podczas mianowania na urząd marszałka łomżyńskiego w dniu 5 sierpnia 1769 roku/



Okopy Świętej Trójcy, drzeworyt, XIX w., wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

„Generalność”

Konfederacja opanowywała coraz szerzej kraj. Zawiązały się regionalne konfederacje na Podlasiu, Wołyniu, Mazowszu, w Wilnie, Grodnie, Radomiu, Brześciu, Chełmie. Wkrótce konfederaci zajęli Kraków. Opanowawszy Pomorze, Wielkopolskę i Polskę centralną poczęli odcinać od sił moskiewskich całą zachodnią część kraju. 31 października 1769 r. na zjeździe w Białej na Śląsku ogłoszony został Akt Konfederacji Generalnej i powstał ogólnopolski rząd konfederacki tzw. „Generalność”. Jej marszałkiem został Michał Jan Pac. W grudniu „Generalność” przeniosła siedzibę do Proszowa, a w sierpniu 1771 r. do Cieszyna. Konfederacja uzyskała międzynarodową osobowość prawną. Zabrakło sukcesów militarnych.

W Jasnogórskiej twierdzy



Haftowany krzyż z okresu konfederacji barskiej, wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

Na wieść o planach rosyjskiego wodza Drewicza o zajęciu Jasnej Góry – 10 września 1770 r. oddziały konfederackie pod dowództwem marszałka Kazimierza Pułaskiego podeszły pod Częstochowę. Paulini nie chcieli słyszeć o wejściu konfederatów do klasztoru. Podstępem Pułaski osiadł jednak w częstochowskiej twierdzy i począł fortyfikować klasztor. Stąd organizował wiele śmiałych wypadów m.in. na Śląsk, pod Poznań. Tymczasem Drewicz przygotowywał się skutecznie do szturmu. Oblężenie Jasnej Góry trwało od 31 grudnia 1770 do 15 stycznia 1771 r. 16 stycznia wojska rosyjskie zostały zmuszone do odwrotu. Heroiczna obrona Jasnej Góry przeszła do legendy, a Kazimierz Pułaski zyskał ogromną sławę. Zaczęto porównywać go z hetmanem Stefanem Czarnieckim. W listach gratulowała mu „Generalność”. 2 lutego, w dniu Matki Boskiej Gromnicznej, odbyła się na Jasnej Górze podniosła uroczystość. Kazimierz Pułaski i najbardziej ofiarni konfederaci zostali odznaczeni Krzyżem Konfederatów. Doskonała obrona twierdzy, uwieczniona potem w XIX wiecznych – obrazach Juliusza Kossaka i Józefa Chełmońskiego – zapewniła Kazimierzowi sławę, ale i miejsce w ludowych podaniach, legendach i konfederackich pieśniach.

*„Jedzie Drewicz, jedzie
Trzysta koni wiedzie
Oj, poczekaj Panie Drewicz, nie twoje to będzie!
Od bram Częstochowy
Zabrzmiały podkowy
Ho, ho, panie Drewicz, nie uniesiesz głowy
To Kazimierz Pułaski
Konfederat barski
Ty wiesz dobrze, panie Drewicz, że to rębacz dziarski.”*

W glorii sławy



Juliusz Kossak, *Pułaski pod murami Częstochowy*, 1877, akwarela, wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

Więści szybko rozchodziły się po kraju i Europie. Rozpisywały się o Pułaskim gazety: francuskie, niemieckie, holenderskie i angielskie. Jan Jakub Rousseau pisał „*Konfederacja ocali konającą Ojczyznę Polaków!*” Powstawały coraz to bardziej sławiące Pułaskiego kuranty i piosenki konfederackie.

*„Wstawaj, Pułaski, przetrzyj swe powieki,
bo jak nie wstaniesz, zginiemy na wieki!
Bez twej komendy, łaskawy nasz panie,
Gdzie sam nie będziesz, niedobrze się stanie.”*

Kuranty dosadnie tłumaczyły przyczyny sukcesu:

*„Bo on ma panią, imię jej Maryja,
Twa pani Kaśka, k....., kanalija:
Bodaj przepadła z Poniatowskim panem,
Pułaski żyj zdrów, na wiek wieków.. Amen!”*

Tymczasem podczas kolejnej wizyty w Lublińcu królewiczowa Franciszka namawia Kazimierza do współpracy z Józefem Zarembą z Wielkopolski. Do klasztoru przybył Sawa-Celiński. Kazimierz namawia go do współpracy. Zaremba nie chce jednak chodzić w parze z Pułaskim... Zimą i wiosną tego roku mieli konfederaci wiele sukcesów. Pod Lanckoroną został pobity wódz rosyjski Suworow.

Porwanie króla Stanisława Augusta i szukanie winowajcy



Stanisław August Poniatowski,
mn. malarz polski wg J. Ch. Lampiego, koniec XVIII w.,
wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

Sytuacja w Polsce stawała się coraz trudniejsza. Pomoc turecka okazała się nierealna. I chociaż wojska carycy Katarzyny nie mogły sobie poradzić z potężnym ruchem społecznym, to konfederacja okazywała się coraz bardziej ruchem mało sprawnym militarnie. W tajnych rozmowach gabinetowych Austria zaproponowała rozbiór Rzeczypospolitej poprzez siły trzech mocarstw.

„Przez trzy lata wojował starosta zazuliniecki z Moskalami, wojował mimowolnie i z królem, ale go słowem ani piórem nie kaleczył. Gdy inni lżyli zbiedzony Majestat – a lżyli go wszyscy konfederaci saskiej orientacji (...) on milczał. Dla kogóż to Rosja tyranizuje Polaków, jeśli nie dla Poniatowskiego? Kogo utrzymuje na tronie najpodstępniejszy wróg nasz, Prusak? Na kogo ogląda się neutralna Austria (...) Czemu Zaremba nie chce stawiać wszystkiego na jedną kartę (...) Dla kogo spłynął krwią bohaterski Sawa, a z nim legion innych? Dla kogo Branicki tyle razy tępił szablę na konfederatach? (...) Za tę lękliwą bierność i za łączenie broni z wrogiem Polski, a nie za reformy i tolerancyjne popędy, wyklął po cichu Ciołka Pułaski, zaś przyjaciele, Walewscy i Kossakowscy, dołożyli starań, aby jego wyrok na marnego króla nie uwzględnił żadnych okoliczności łagodzących”.

Władysław Konopczyński

W nocy z 3 na 4 listopada 1771 r. w Warszawie konfederaci zorganizowali porwanie króla Stanisława Augusta. Stronnicy królewscy całą odpowiedzialność za organizację porwania zrzucili na Kazimierza Pułaskiego. Sam król także osobiście przyczynił się do obarczenia obrońcy Jasnej Góry winą, wybielając innych. Jest faktem, że Pułaski nie brał osobiście udziału w zamachu i nigdy nie przyznał się do tego czynu. Organizator porwania Stanisław

Strawiński nigdy wcześniej nie znał Pułaskiego, a w ostatnich miesiącach dwukrotnie pojawiał się na Jasnej Gorze i rozmawiał z Pułaskim. Przez kogo został przysłany: przez kogoś z „Generalności”? Przez Teodora Wessla? Czy jakiegoś rosyjskiego prowokatora? Może był nim sam... Proponował porwanie, Pułaski miał się pomysłowi morderstwa twardo przeciwstawić, ale miał zezwolić na dostarczenie króla do Jasnej Góry. Już wcześniej podsuwano mu taki pomysł. Wykonanie porwania wzięli na siebie: Strawiński, Łukawski, Kuźma-Kosiński. Tuż po napadzie Kuźma natychmiast miał odjechać z królem Stasiem w inną niż zaplanowano stronę... Wedle innej wersji, to król przekonał Kuźmę i zaoferował pieniądze i względy za uwolnienie. Bez wątplenia pewne fakty zatajono i przeinaczono. Kuźma wydał pozostałych uczestników spisku. Dwa lata później sąd sejmowy skazał Łukawskiego i jego towarzyszy na śmierć przez poćwiartowanie. Wyrok wykonano, a Kuźma otrzymał dostatnią pensję.

„Generalność ponosiła całą odpowiedzialność (...) oni byli winniejsi od Pułaskiego, a teraz zagrożeni represjami, drżąc przed utratą dachu nad głową, uznali za stosowne wyprzeć się Pułaskiego.”

Władysław Konopczyński

Ucieczka z Częstochowy

„Jeżeli honor cenny jest wszystkim ludziom, to dla wojskowych jest on rzeczą świętą. Stanowi on dla wojownika-obywatela jedyne godziwe odszkodowanie za szlachetną ofiarę fortuny i życia. (...) Granicą gorliwości obywatela jest sprawiedliwość; tylko fanatyzm pozwala sobie na wszystko. (...) Nigdy nie zaparłem się przyrodzonych uczuć, ani też wychowania jakie mi dał cnotliwy ojciec. Głosiłem łagodność względem zwyciężonych i sam dawałem jej przykład: kiedy Rosjanie po barbarzyńsku handlowali moimi rodakami, ja odesłałem im czterdziestu jeńców. Karę śmierci, którą wszystkie ustawy stanowią na szpiegów i bandytów, zamieniłem na roboty publiczne. Ja miałbym być chciwym krwi ludzkiej, który nawet przestępcom darowuję życie? Jak można mię oskarżać o udział w srogim spisku na życie regnanta? (...) Oczywiście uważałbym za najpiękniejszy w życiu ten dzień, kiedybym mógł z nim walczyć, idącym na czele niewolników i nieprzyjaciół, których wezwał do ojczyzny na wytępienie równych mu obywateli... Czułbym się, zaiste najszczęśliwszym z nieśmiertelnych, gdybym go wziął do niewoli i mógł zmusić do abdykacji z tronu, zroszonego krwią moich ojców i przyjaciół (...) Zaręczam J Król. Mości, że przypisywany mi udział w zamachu na życie władcy dość już nieszczęśliwego pod ciężarem gryzących go wyrzutów sumienia, jest wstrętnym oszczerstwem, pozbawionem wszelkiej podstawy.”

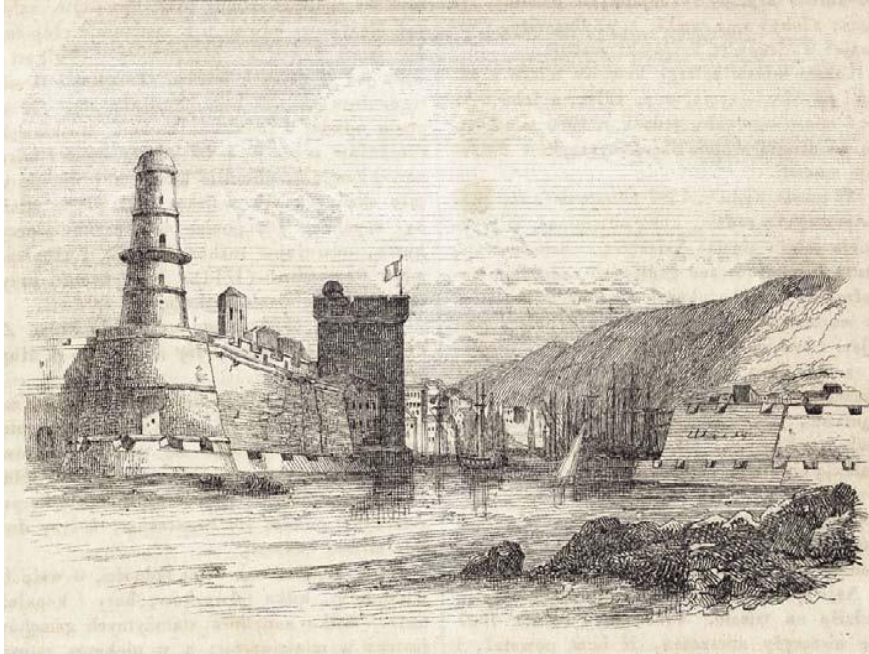
/Fragment listu K. Pułaskiego do księcia d'Aiguillon, francuskiego ministra/

Kazimierz Pułaski przebywał jeszcze jakiś czas na Jasnej Gorze i przeczył oskarżeniom. Tymczasem król rozgłaszał po całej Europie rzekomy zamach na swoje życie. Dawał do zrozumienia, że państwa sąsiedzkie powinny wymówić gościnę „królobójcy”. Nie pomogły Kazimierzowi listy do marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego, u którego szukał poparcia, nie pomogły listy słane za granicę. Chcąc zachować życie i oszczędzić swoje wojsko zdecydował się Pułaski na potajemną ucieczkę z kraju. 31 maja 1772 r. pożegnał ojczyznę pozostawiając towarzyszący ostatni rozkaz. Udał się prawdopodobnie najpierw do Koszęcina na Śląsku, aby spotkać się jeszcze z Franciszką Krasieńską.

„Świat stał przed nim otworem, ale świat obcy i wrogi, w najlepszym razie zimny.(...) Tak mu było trudno uwierzyć, że już po wszystkich i ojczyściej ziemi więcej nie zobaczy...”

Władysław Konopczyński

Tułaczka i wyrok śmierci



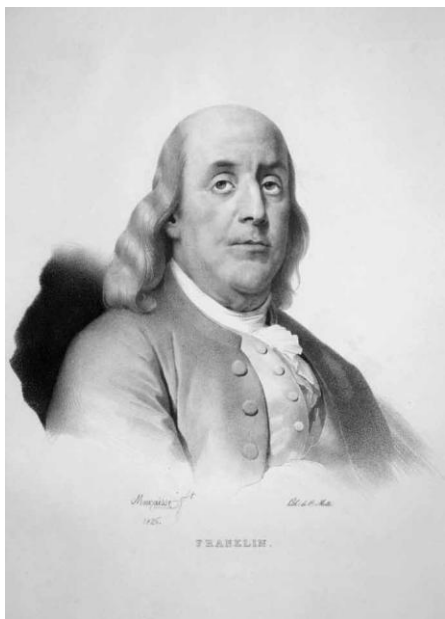
Widok portu w Marsylii, drzeworyt, XIX w., wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

Pułaski rozpoczął swoją emigracyjną tułaczkę. Najpierw udał się do Drezna, potem do Frankfurtu, gdzie zamieszkał z księciem Radziwiłłem. Starał się o azyl we Francji. Ciężko zachorował podczas ponownego pobytu w Dreźnie. Francja odmówiła mu azylu politycznego. Tropiony ciągle przez Rosjan i Austriaków zmieniał miejsca zamieszkania. W Strasburgu zatrzymał się u Sapiehów. Zdesperowany zaryzykował jeszcze jedno spotkanie z Franciszką, tym razem w Altwasser (Stary Zdrój) na pograniczu Śląska i Saksonii. Przez chwilę miał jeszcze nadzieję na zamieszkanie w Paryżu. Tymczasem na początku marca 1773 r. nadeszły wieści z kraju o zakwalifikowaniu próby porwania króla jako „zbrodni królobójstwa”. Kazimierz wydał manifest i wysłał do kraju. Nikt jednak nie dawał wiary Pułaskiemu. Proces przed sądem sejmowym rozpoczął się 3 czerwca 1773 r. Obciążające zeznania Kuźmy i Strawińskiego, wspierane przez króla spowodowały wyrok śmierci przez poćwiartowanie! Dopiero po latach, kiedy już nie żył w 1792 r. sejm zrehabilitował Kazimierza Pułaskiego i unieważnił wydany na niego wyrok śmierci. Udał się Pułaski do Turcji, która prowadziła wojnę z Rosją. Tam miał nadzieje na własny legion i z optymizmem patrzył w przyszłość, wierząc w pokonanie Moskali przez Turków. Nadzieje okazały się jednak płonne i po porażce armii tureckiej musiał opuścić Portę. Ponownie powrócił do Francji. Jego sytuacja stała się na tyle trudna, że w Marsylii został uwięziony za długi.

„Ojczyzny, wszystek majątek w Turczyźnie utraciwszy, powróciłem z gminem ludu do Marseille i tu każdego z osobna zaspokoić obowiązany byłem. Zadłużyłem się w tem miejscu; blisko jestem wnijsćia w areszt za długi, jeśli mnie łaska JOWKs. Mci Dja nie wesprze. Zawsze przychylny mu byłem, a teraz w obowiązkach wdzięczności zostawać będę”

/Fragment listu Kazimierza Pułaskiego do księcia Karola Radziwiłła/

Nowe nadzieje



Benjamin Franklin,

litografia C. Molte wg rys. Mauvaise'a, Paryż 1826, wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

Kazimierza Pułaskiego z trudnej sytuacji wybawili dopiero możni protektorzy pod koniec 1775 r. oraz Claud Carloman de Rulhiere – oficjalny historyk francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który Pułaskiego znał i polecił przebywającemu w Paryżu Benjaminowi Franklinowi – ambasadorowi zbuntowanych przeciw Wielkiej Brytanii kolonii amerykańskich. Dla żyjącego wówczas w skrajnej nędzy Kazimierza było to prawdziwe wybawienie. Myślał o Ameryce już wcześniej. Miał nadzieję, że sława którą może się okryć walcząc o niepodległość kolonii amerykańskich pomoże mu w odzyskaniu dobrego imienia w Polsce i Europie.

„Hrabia Pułaski z Polski, oficer słynny w całej Europie z odwagi i postępowania swego, podczas obrony wolności kraju przeciwko trzem potęgom: Rosji, Austrii i Prus, będzie miał zaszczyt doręczyć Panu ten list. Dwór tutejszy zachęcał go do wyjazdu i popierał go w przekonaniu, że może być on wysoce użyteczny w naszej służbie”.

/Fragment listu Benjamina Franklina do Jerzego Waszyngtona, 29 maja 1777 r./

Ameryka nową Ojczyzną



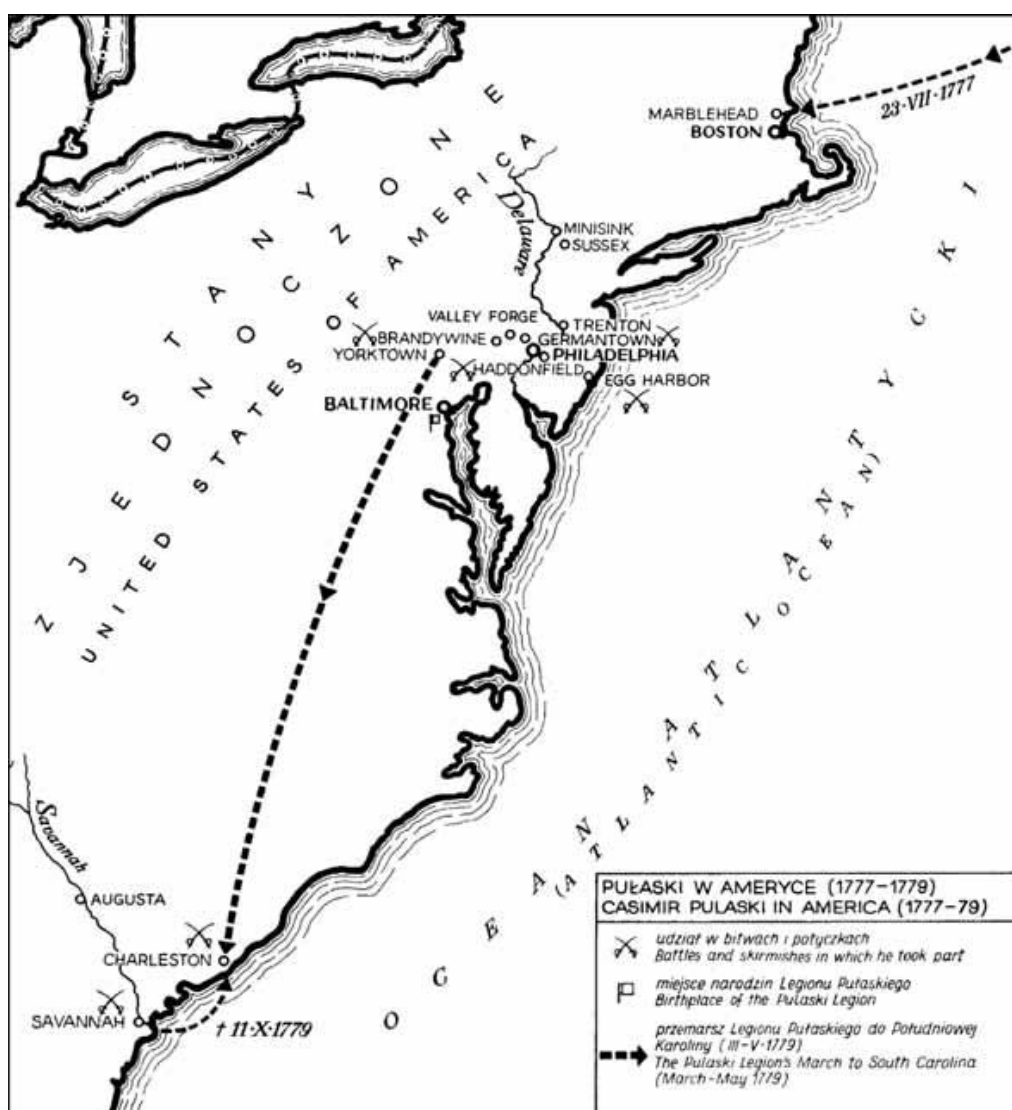
George Washington,
litografia C. Molte wg rys. Grevedona'a, Paryż 1826,
wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

W nocy z 5 na 6 czerwca 1777 r. wypłynął Kazimierz Pułaski z francuskiego portu w Nantes okrętem „Massachusetts” do Ameryki. 23 lipca dopłynął do Marblehead w okolicach Bostonu. Ameryka stanowiła dla Kazimierza nowe wyzwanie. Istotnym problemem stały się kwestie językowe. Angielski nie był mu znany i musiał się go uczyć. Walki toczyły się w tym czasie na linii rzeki Hudson. Udał się Pułaski do kwatery Waszyngtona w Pensylwanii, by tu otrzymać dalsze rozporządzenia co do swej służby. Przyjęto go życzliwie, jednak z pewną dozą rezerwy i niepewności. Pułaski przywiózł do Ameryki kilka swoich pomysłów, o których zakomunikował Waszyngtonowi. 24 sierpnia wystosował do Kongresu podanie o utworzenie własnego korpusu i udał się do Wilmington.

„(...)przyjechałem tu z Europy, aby mieć zaszczyt być przyjętym w poczet zacnych obywateli, broniących swej wolności i swego kraju. (...) Chciałbym uzyskać stanowisko, na którym byłbym zależny jedynie od Głównego Dowódcy armii. Jeżeli to niemożliwe, pragnąłbym z markizem La Fayette dzielić jego trudy i wykonywać jego rozkazy, jako podkomendny markiza. Główna rzecz, o którą proszę, jest być w pobliżu nieprzyjaciela, abym mógł jak najrychlej znaleźć sposobność do zdobycia imienia dobrego oficera”.

/Fragment podania Kazimierza Pułaskiego do Kongresu z 24 sierpnia 1777 roku/

W walce o niepodległość



Waszyngton zdawał sobie sprawę, że Pułaski jest nieprzeciętnie zdolnym oficerem i zaangażował go do kierowania kawalerią. Nie stanowiła ona w armii Waszyngtona wielkiego znaczenia, jej skromna liczba nie budziła w Pułaskim optymizmu. Dysponując nawet szczupłymi siłami potrafił Kazimierz zaskoczyć przeciwnika. Po raz pierwszy wykazał się w bitwie pod Brandywine 11 września 1777 r. Kierowane przez Pułaskiego kontruuderzenie na pozycje angielskie ocaliło wycofujące się tabory amerykańskie od całkowitego zniszczenia. Pułaski zapobiegł klęsce amerykańskiej kawalerii i uratował Jerzemu Waszyngtonowi życie. 15 września został mianowany generałem brygady. Tydzień później w okolicach Warren Tavern oddał kolejną nieocenioną przysługę Amerykanom. Wykrył angielskie kolumny wojskowe szykujące niespodziewany atak na pozycje armii Waszyngtona. Walczył kolejno pod Germantown i Haddonfield. W listach kierowanych do Kongresu podkreślał Pułaski problemy w kwestii zaopatrzenia. Trudności w porozumieniu sprawiały, że myślał o powrocie do Europy, ale ani na chwilę nie odstąpił od walki. Na początku 1778 r. udał się do Trenton. Rozpoczął organizowanie kawalerii.

Na czele Legionu



Pulaski otrzymuje sztandar Legionu wykonany przez siostry Morawskie w Bethlejem, kopia ryciny amerykańskiej, wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

Słał Kazimierz Pułaski ciągle prośby do Kongresu. Zabiegał o utworzenie własnego legionu, mieszanego z konnicą i piechoty oraz zachowanie przez Pułaskiego rangi generała brygady. „Odważa i czynny zapał” przemówiły za nim, Kongres na wniosek generała Horatio Gatesa pozwolił Pułaskiemu utworzyć i dowodzić niezależnym legionem. Pierwszymi legionistami zostali m.in: Michał Kowacz, major Juliusz de Montfort i porucznik Jan Zieliński. Legion miał być czymś wyjątkowym, miał być wzorem odwagi. Podczas pobytu w Baltimore werbował przez pięć miesięcy żołnierzy: francuskich, niemieckich, amerykańskich, irlandzkich i polskich. Chrzest bojowy przeszedł legion pod Little Egg Harbor, w stanie New Jersey. Następnie generał Waszyngton zlecił Pułaskiemu przemarsz do północnych granic New Jersey, nad rzekę Delaware. Tu gęsto zalesiony obszar stwarzał wiele trudności w działaniach wojennych legionu. W tym czasie król brytyjski Jerzy III skierował swoje wojska na południe. Anglicy rozpoczęli rewindykację Georgii i Karoliny. Legion Pułaskiego otrzymał rozkaz marszu na południe i dołączenia do niewielkiej armii pod dowództwem gen. Benjamina Lincolna. Francja wysłała do pomocy korpus pod admirałem Cherlesem d’Estaing. Tymczasem wódz angielski Prevost odzyskał stolicę Georgii Savannah i zagrażał miastu Charleston. Pułaski przemieszczał się do Charlestonu 4 tygodnie. Władze miasta skłaniały się do kapitulacji. Kazimierz zdecydował się od razu na kontratak. Zginął tu Kowacz i wielu ludzi z legionu, Pułaskiemu udało się jednak przedrzeć do miasta i odnieść moralne zwycięstwo, które zmieniło złe nastroje w miasteczku Charleston.

Szturm pod Savannah



Stanisław Batowski, *Śmierć Pułaskiego pod Savannah*, 1940, olej na płótnie, wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

Z początkiem września 1779 r. admirał d'Estaing zbliżył się do Savannah i zaczął planować zajęcie miasta. Pułaskiego zaproszono na spotkanie generałów, aby opracować plan natarcia. D'Estaing poprosił Pułaskiego, aby jego kawaleria poprowadziła armię francuską na obrzeża Savannah. Szturm na Savannah zaplanowano na świt 9 października. Główny atak został skierowany na fortyfikacje Brytyjczyków zwaną Redutą Spring Hill. Kawalerię Pułaskiego ustawiono między redutą a rzeką. Zadaniem legionu miało być przegalopowanie do miasta i stworzenie atmosfery strachu i zamieszania za linią wroga. Tego dnia o świcie zapanowało jednak zamieszanie. Cześć wojsk pod dowództwem płk. Dillona utknęło na bagnach wzdłuż rzeki, manewry generała Hugera nie powiodły się. Admirał D'Estaing został ranny. Powstał popłoch. Grad kul, szczęk bagnetów... Pułaski widział już, że atak nie może się udać. Nie on tu komenderował, co począć? Zaczął szukać ranego D'Estaing, ruszył naprzód. Wjechał na obszar intensywnej wymiany ognia. Nagle został rażony pociskiem z angielskiego kartacza, który utkwiał w prawej pachwinie. Ranego Kazimierza wyniesiono z pola bitwy. Na miejscu był chirurg dr James Lynah. Usunął pocisk, opatrzył ranę (kula ta do dziś jest przechowywana w Towarzystwie Historycznym Stanu Georgia w Savannah). Pułaski zmarł po kilku dniach. Miał zaledwie 34 lata. W Charleston 21 października urządzono mu symboliczny pogrzeb:

„Trzech najwyższej rangi oficerów amerykańskich i trzech francuskich niosło kir pogrzebowy, za nimi śliczny kary rumak, towarzysz ostatniej potrzeby Pułaskiego, niósł pełny jego rynsztunek i umundurowanie”.

Władysław Konopczyński

Po 226. latach „pogrzeb” Pułaskiemu zgotowała Polonia amerykańska w 2005 r., kiedy ponownie pochowano domniemane szczątki Kazimierza pod pomnikiem w Savannah.

Śmierć i tajemnica pochówku



Edward Pinkowski, Charles F. Merbs i Karen R. Burns przy domniemanych szczątkach K. Pułaskiego odkrytych pod pomnikiem w Savannah, zbiory E. Pińkowskiego, Floryda, USA

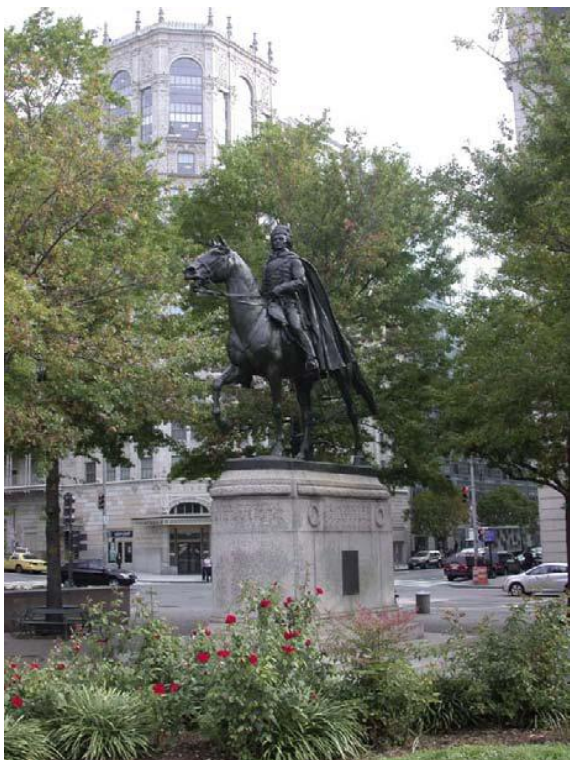
Na temat okoliczności śmierci istnieje kilka relacji. Oficer Legionu Pułaskiego Paul Bentalou pozostawił potomnym informację, że Kazimierz zmarł przeniesiony na statek Wasp **11 października**, a jego rozkładające się ciało powierzono wodom oceanu. Relacje te potwierdzał także generał La Fayette.

„Kula ubiła jego konia, gdy przesiadając się na innego (...) był jakby w powietrzu, został trafiony i w dwa dni potem, to jest 11 października 1779 roku skończył życie”.
/Generał La Fayette o śmierci Kazimierza Pułaskiego/

Edward Pinkowski – polskiego pochodzenia badacz losów Kazimierza Pułaskiego w USA – od kilkunastu lat dowodzi innej tezy. Przetransportowano Pułaskiego do szpitala polowego na plantacji Bonawentura. Silna gorączka, oznaki gangreny nie wróżyły dobrze. Próbuąc ocalić życie generała oficerowie przenieśli go na plantację Greenwich, gdzie przycumowany był statek kaperski Wasp. Statek miał niebawem transportować działa, chorych i rannych do Charlestonu. Jednym z ostatnich rannych jakiego dostarczono był Pułaski, tak wynika z korespondencji z epoki. Kapitan statku Samuel Bulfinch **15 października** wystosował list do gen. Lincolna, w którym pisał: *„Wziąłem na pokład także Amerykanów – jeden zmarł dzisiaj, więc przekazałem ciało do pogrzebu na lądzie.”* Wg tych relacji ciało Kazimierza Pułaskiego pochowano na plantacji Greenwich należącej do Jane Bowen. W 1853 r., kiedy stawiano pomnik poświęcony bitwie pod Savannah i K. Pułaskiemu – wnuk pani Bowen – major Wiliam Bowen ekshumował grób, a szczątki przeniósł pod pomnik. Wszem i wobec były znane relacje Bentalou, niełatwo było przekonać opinię publiczną. Kiedy w 1996 r. nadarzyła się okazja remontu pomnika na Monterey Squer, Edward Pinkowski wyłożył swoje pieniądze

na jego konserwację, aby dowieść, prawdziwości swojej tezy. Odkryto pod kryptą metalową skrzynkę z napisem „*General Pulaski*”. Badania nad szczątkami trwały ponad 10 lat. Ze względu na brak dobrego materiału porównawczego DNA nigdy nie potwierdzono ostatecznie wyników. Szczegółowe badania anatomiczne wskazują, że mogą to być szczątki K. Pułaskiego. W 1931 r. Władysław Konopczyński wspomina o ekshumacji dokonanej w 1854 r.: „*Ślusznie jednak Pan Mieczysław Haiman zwraca uwagę, iż wyniki ekshumacji wskazują innego żołnierza Polaka, a nie Pułaskiego.*”
Może w przyszłości nowoczesne techniki pozwolą to ustalić, a może jeszcze wśród amerykańskich źródeł uda się odkryć ostatnią tajemnicę Kazimierza Pułaskiego.

Hasło Pułaski – odzew Polska



Pomniki K. Pułaskiego w USA: Waszyngton, Savannah, fot. P.Obst, zbiory Muzeum im. K. Pułaskiego

Jerzy Waszyngton otrzymał szablę Kazimierza Pułaskiego, a w rozkazie z 17 listopada 1770 r. napisał: „***Na hasło: Pułaski, ma być odzew Polska.***” Po śmierci Pułaskiego jego legenda w Ameryce rosła. Już 29 listopada 1779 r. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił: „*ku czci generała brygady hrabiego Pułaskiego w Savannah ma być wzniesiony pomnik*”. Kamień węgielny położono jednak dopiero w 1825 r., a pomnik postawiono w 1854 r. W Waszyngtonie na Kapitolu stanęło popiersie Pułaskiego w 1867 r., a w 1910 r. wystawiono tam pomnik konny bohatera, obok pomnika T. Kościuszki i największych bohaterów Ameryki. W pamięci pokoleń utkwily słowa Franklina, Waszyngtona, Lincolna na temat dzielności Pułaskiego. Czczono w nim szermierza idei republikańskiej, wypisanej na sztandarze jego legionu: *Non alius regit – Unita virtus fortior – Nikt inny nie panuje (prócz Boga), cnota tem silniejsza gdy zjednoczona.* Ceniono w nim zalety duszy. „*Był stały, trzeźwy, pilny, nieustraszony*”. „*Był szlachetny w obejściu, ujmującego serca*”. Jego

nazwiskiem nazwano miasteczka, ulice, hrabstwa, szkoły, stowarzyszenia i organizacje w USA. Pomniki Pułaskiego wzniesiono w Utica, Nilwantee, w Stevens Point, Baltimore, Bufallo i wielu innych miejscach.

Pamięć o Bohaterze dwóch Narodów



Parada Pułaskiego ulicami Baltimore, USA, 2005,
fot. R. Poremski, zbiory Muzeum im. K. Pułaskiego

11 października – dzień śmierci Kazimierza Pułaskiego corocznie obchodzony jest w USA jako Pulaski Day. Początek obchodów tego dnia stanowił rok 1929. Prezydent Herbert Hoover ogłosił pierwszy Dzień Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych z okazji 150. rocznicy śmierci Pułaskiego. Od tamtej pory w wielu stanach odbywają się uroczyste obchody Pulaski Day. Poszczególni prezydenci wydają uroczyste Proklamacje Dnia Pułaskiego. Parady Pułaskiego odbywają się w wielu miastach, w tym największa w Nowym Jorku.

Jeden z najbardziej znanych amerykańskich poetów Henry Wadsworth Longfellow poświęcił Pułaskiemu swój poemat. W połowie XIX wieku w okresie wojny secesyjnej amerykańska armia zbudowała fortyfikacje i umocnienia pod Savannah, nad brzegiem Oceanu Atlantyckiego. Fortyfikacje w 1838 r. te zostały nazwane na cześć polskiego generała „Fort Pulaski”. Jest to zabytek włączony do amerykańskiego państwowego zasobu pomników. Pułaskiego nazwano „ojcem kawalerii armii Stanów Zjednoczonych”. Fregata Stanów Zjednoczonych przekazana Polsce w 2000 roku otrzymała imię „ORP Gen. Kazimierz Pułaski”. W 2009 roku na I Sesji 110 Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Izba Reprezentantów i Senat nadały Kazimierzowi Pułaskiemu pośmiertnie tytuł Honorowego Obywatela USA.

Muzeum w Warce „żywym pomnikiem” Kazimierza Pułaskiego



Parada Pułaskiego *Piknik historyczno – kulturalny Vivat Pułaski* 2008,
w roli Pułaskiego Damian Dębski, fot. Muzeum im. K. Pułaskiego

Pomnikiem Kazimierza Pułaskiego w Polsce jest muzeum Jego imienia, otwarte 1 stycznia 1967 r. w Warce, w pałacu na Winiarach, gdzie w XVIII w. mieszkała rodzina Jozefa Pułaskiego – starosty wareckiego. Wówczas został założony zabytkowy park, który do dzisiaj otacza dawną siedzibę Pułaskich. Muzeum powołano na podstawie Uchwały Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1961 roku, kiedy to na najwyższym szczeblu państwowym postanowiono „odbudować dwór w Winiarach oraz przystosować najbliższe otoczenie do celów turystyczno-wypoczynkowych”. Historyczno-biograficzne muzeum poświęcono Kazimierzowi Pułaskiemu, a także polskiej emigracji, ze szczególnym uwzględnieniem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W białym pałacyku zgromadzono eksponaty prezentujące polski i amerykański okres działalności bohatera. W 200. rocznicę śmierci Pułaskiego, w 1979 r. na wareckich Winiarach stanął pomnik Kazimierza Pułaskiego, dłuta Kazimierza Danilewicza. Muzeum konsekwentnie realizuje swój program. W salach wystaw czasowych prezentowane są ekspozycje poświęcone polskiej emigracji, szczególnie Polakom zasłużonym dla kultury polskiej i amerykańskiej, a także wystawy historyczne oraz sztuki współczesnej. Muzeum dokumentuje pamiątki związane z Pułaskim i światem Polonii. Organizuje działalność wystawienniczą, naukową i wydawniczą. Upowszechnia muzykę i poezję poprzez organizację koncertów, wieczorów poezji i spotkań autorskich. Tu także odbywają się lekcje muzealne, spotkania, konkursy dla dzieci i młodzieży. Muzeum współdziała z instytucjami naukowymi i organizacjami polonijnymi; współpracuje ze szkołami im. K. Pułaskiego, a także z dowództwem „ORP. Gen. K. Pułaski”. Rokrocznie w październiku, przed pomnikiem Kazimierza Pułaskiego, obchodzony jest w Warce polski Dzień Kazimierza Pułaskiego. Od 2005 r., zawsze w pierwszą niedzielę lipca, Muzeum organizuje *Piknik historyczno – kulturalny VIVAT PUŁASKI* z okazji Dnia Niepodległości USA. Ulicami Warki przechodzi Parada Pułaskiego, a publiczność ma okazję poznać losy polsko – amerykańskiego bohatera.

